Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 27.12.2018 www.osw.waw.pl

Trudne negocjacje rosyjsko-białoruskie

Wojciech Konończuk

25 grudnia na Kremlu odbyło się spotkanie prezydentów Rosji i Białorusi, którego celem było uregulowanie kwestii spornych, w szczególności związanych z dalszą integracją obu państw i warunkami dostaw ropy naftowej. Czterogodzinne negocjacje Władimira Putina i Alaksandra Łukaszenki zakończyły się bez rezultatu, jednak uzgodniono, że do końca br. odbędzie jeszcze jedno ich spotkanie. Komentarze liderów przed rozmowami były skąpe, ale obaj potwierdzili istnienie istotnych problemów w stosunkach dwustronnych. Łukaszenka uznał wręcz, że „ich liczba jest ogromna".

Po spotkaniu rzecznik Kremla oznajmił, że stronom nie udało się osiągnąć porozumienia w sprawach naftowych, natomiast rosyjski wicepremier i minister finansów Anton Siłuanow poinformował, że powstanie grupa robocza ds. dalszej integracji obu państw. Kilka godzin przed spotkaniem ten sam polityk oświadczył, że Rosja utraciła zaufanie do Białorusi, która nie w pełni wypełnia warunki dwustronnego porozumienia o integracji z 1999 roku. Stwierdził również, że Moskwa jest gotowa zapewnić stronie białoruskiej rekompensatę w związku z tzw. manewrem podatkowym w przemyśle naftowym, ale oczekuje postępów w integracji, w tym ujednolicenia polityki celnej i podatkowej.

Komentarz

- W ostatnich tygodniach obserwowane jest zwiększenie intensywności konsultacji rosyjsko-białoruskich. Tylko w grudniu odbyły się dwa spotkania na szczeblu prezydentów i jedno premierów. Rosja jest zdeterminowana, aby zrewidować obowiązujący od ponad dwóch dekad model relacji, co polegałoby na większej integracji Białorusi z Rosją w ramach istniejącego od 2000 roku Państwa Związkowego. Kreml zmierza do głębszego podporządkowania sobie Mińska, w wariancie minimum – uzyskania kontroli nad białoruską polityką celną, wizową, monetarną i podatkową.
- Nie jest również wykluczone, że Rosja dąży do zwiększenia obecności militarnej na terytorium Białorusi, co byłoby jednak działaniem wizerunkowym, a nie wywołanym koniecznością wojskową. W wywiadzie dla RIA Nowosti z 25 grudnia białoruski minister obrony Andriej Rawkow stwierdził, że ewentualna baza USA w Polsce będzie „źródłem zagrożenia wojskowego" dla Białorusi, co jest nowym elementem w dotychczasowej retoryce Mińska. Oznacza to gotowość do wypełnienia zobowiązań sojuszniczych wobec Moskwy i wpisuje się w kampanię propagandową Kremla, mającą przedstawić polskie zabiegi o bazę amerykańską jako czynnik destabilizujący sytuację w regionie.

- Jako instrument presji Moskwa wykorzystuje olbrzymie uzależnienie gospodarki białoruskiej od rosyjskich subsydiów energetycznych. Wprowadzany w rosyjskim sektorze naftowym tzw. manewr podatkowy będzie się wiązał ze znaczącym zwiększeniem ceny ropy dla rafinerii białoruskich, co według szacunków pozbawi Białoruś 383 mln USD dochodów w 2019 roku (0,7% PKB), zaś w ciągu pięciu lat ok. 10,5 mld USD (4% PKB rocznie). Dla dysfunkcjonalnego białoruskiego modelu gospodarczego niesie to zagrożenie załamaniem, co podważyłoby stabilność ekonomiczno-społeczną, na której oparte są rządy Łukaszenki. Rosja uzależnia zrekompensowanie tych strat od zgody Mińska na głębszą integrację z Rosją.
- Dotychczasowe negocjacje nie przyniosły rozwiązania systemowych problemów istniejących między oboma państwami. Łukaszenka kilkukrotnie publicznie oskarżał Rosję o faktyczny szantaż, którego celem jest zmuszenie Mińska do przyjęcia rosyjskich warunków dalszej integracji. Z punktu widzenia Kremla silniejsze podporządkowanie Białorusi przynieść może korzyści wizerunkowe na arenie wewnętrznej, co byłoby korzystne w obliczu spadającego społecznego poparcia dla Putina. Nawet jeśli na kolejnym spotkaniu w br. strony osiągną porozumienie, to należy przypuszczać, że będzie ono rozwiązaniem tymczasowym, które nie rozwiąże głębokich sprzeczności ich interesów. Tym samym można oczekiwać, że poważne napięcia rosyjsko-białoruskie utrzymają się również w kolejnych miesiącach.